

W ostatnich NOWINACH NYSKICH z dnia 18-23 marca 2014 r. str. 10 i 11 o wymiarze niesprawiedliwości i jego absurdach i konsekwencjach z Jerzym Jachnik rozmawia red. Janusz Sanocki

str. 10

Samowola funkcjonariuszy, bezkarność przestępców, piękno obywatela

Wymiar sprawiedliwości potrzebuje zmian

Rozmawiamy z panem Jerzym Jachnikiem, prezesem bielskiego stowarzyszenia „Przeciw Bezprawiu Sądów i Prokuratury” oraz członkiem-zastępcą zarządcy ogólnopolskiego stowarzyszenia „Niepokonani”

• **Jakie cele stawia sobie Stowarzyszenie „Niepokonani” i kto je założył?**

Stowarzyszenie „Niepokonani” zostało założone przez uczestników polsko-ukraińskiego programu „Partnership” w marcu 2012. Spotkaliśmy się w maju na pierwszym kongresie w Pałacu Kultury w Warszawie, a w tym roku po dwuletnich zmaganiach organizujemy 13 maja kolejny kongres pokrzywdzonych przez władze publiczne. Również w Warszawie, w Sali Kongresowej.

Przez dwa lata trochę rzeczy się udało, jednak sami nie przypuszczaliśmy, że będzie tak wiele problemów, że tak wiele osób się do nas zgłosi i ta skala patologii niesprawiedliwości nas przerosła. Teraz mamy zamiar dokonać kilku zmian organizacyjnych i kongres możemy nazwać kongresem dialogu obywateli. Hasłem kongresu jest „Dialog czy konfrontacja?”. Na kongresie zamierzamy pokrzywdzonych z całej Polski spytać – co wybieracie? Dialog czy konfrontacja z władzą?

• **To jest pytanie do członków stowarzyszenia?**

To jest pytanie do wszystkich uczestników. Wiedzą doskonale, że władza ma nas w nosie. Wymiar sprawiedliwości – prokuratura – jak byśmy nie mówili. Zatem uważamy, że dialog kongres jest potrzebny, bo na pierwszym ustaliliśmy, że jesteśmy ruchem politycznym, a teraz może zadamy to pytanie ludzkom: skoro władza z nami nie rozmawia, to może należy stworzyć ruch polityczny i przysiąc do wyborów parlamentarnych.

• **Pomówimy jeszcze o genezie „Ruchu Niepokonani 2012”. To było – jak pamiętam – kilka grup obywateli, stowarzyszenia z całego kraju, które zostały dotknięte niesprawiedliwym działaniem sądów, prokuratury i innych instytucji państwowych. I tak ludzie skrzywdzeni znaleźli się w programie Podatku „państwo w państwo”.**

To było niewiele osób. Najpierw spotkaliśmy się w 20-stu, a potem już wspólnie ze stowarzyszeniami postanowiliśmy stworzyć ruch.

• **Czy objęłicie jakąś prawną opiekę osoby pokrzywdzone?**

Planowaliśmy objąć opieką osoby pokrzywdzone, ale dam to nie bardzo wiedzieć. Dlatego, że tych wniosków, spraw, opisów była taka ilość, że przerosło to nasze możliwości. A zawodowi prawnicy nie ganią się do pracy „pro publico bono”. Dam tylko przykład. Gdyby choćby jedna prawnica z każdego powiatu rocznie nie poprowadziła choćby jedną sprawę „pro bono”, to byłoby mniej rocznie 360 załatwionych spraw.

• **No i teraz mamy taki pomysł, że z każdego miasta, w którym jest siedziba sądu apelacyjnego na kongres będzie podstawiony autobus dla członków i osób zainteresowanych. I w czasie tej podróży będzie można porozmawiać, przegłotać dokumenty itp. Będziecie namawiać media do patronatu, to, co w tej chwili robimy – czyli lokalne sesje pokrzywdzonych – żeby one miałyby rozgłos i żeby zbudować w Polsce niepartijne, społeczne obywatelskie, które wywrze presję na władze, albo wręcz zbankrutuje władzę.**

• **Jak Pan ocenia poszczególny wymiar sprawiedliwości?**

Największą patologią to jest jednak prokuratura. Gdybyśmy tak miał stopniować: prokuratura – sądy – lobby skarbowe – I ZUS. To są największe patologie.

• **Z czego wynika nie działanie tych instytucji? Czy to są złe nawyki, brak osobistej etyki i funkcjonalności, czy jest coś innego?**

Człowiek ma to do siebie, że jeśli nie podlega kontroli, to czuje się bezkarnym. Jeśli niedawno rzecznik dyscyplinarny przy Prokuraturze Generalnej w telewizji mówił wprost, że prokurator nie może odpowiadać za błędne decyzje, a sami podają, że tylko w zeszłym roku ponad 8 tys. aktów oskarżenia było złych, czyli 8 tys. osób niewinnych – nie było podstaw do ich oskarżenia.

• **I niki za to nie poniesie konsekwencji?**

Wg rzecznika dyscypliny – nikt! I to się mówi w telewizji



Spotkanie stowarzyszenia „Przeciw Bezprawiu” z Rzecznikiem Praw Obywatelskich - 2009 r.

• **Sędziowie w ogóle zapominają o sądownictwie bez zbędnej zwłoki. Jest taka fundacja z Torunia, która co roku publikuje raport o tym jak długo trwają sprawy, jak sędziowie się ulatniają do stron, ale już nie prowadzi oceny prawnej. My staraliśmy się również prowadzić ocenę prawną. Uważamy, że nie tylko prawnicy są upoważnieni do oceny działalności całego wymiaru sprawiedliwości, orzecznictwa, sposobu prowadzenia spraw itd.**

• **Czy Stowarzyszenie jest w stanie sprostać tym zadaniom?**

Oferujemy się w całości na pracy społecznej naszych członków. Podzieliliśmy kraj na okręgi, tak, jak działają sądy apelacyjne. Teraz będziemy budować grupy oddolnie – po to powołaliśmy pełnomocników, żeby aktywowali te miasta powiatowe, gdzie są sądy niższego szczebla.

• **Heć osób się do Was zwróciło w ubiegłym roku?**

I nikt się temu nie dziwi, nie przeciętnie! To jest patologia najwyższego rzędu.

• **Sędziowie nie może sobie wyłożyć jawności rozpraw wg własnego widzimisię i jej. Na takie postanowienie nie służy zażalenie.**

Kierując na badania psychiatryczne – i to nie są rzadkie przypadki. To jest powszechność polskich sądów i nie jest to symptomą charakterystyczną dla jednego czy drugiego ośrodka. To jest sytuacja powszechna w całej Polsce.

• **Wg obserwacji mojego stowarzyszenia – a ja to obserwuję od 2006 r. – to uważamy, że maksimum 5% sędziów dzisiaj nadawałoby się do tej funkcji.**

Tak, psychiatrycznie są państwowi waleśki!

• **Jest gorzej niż sobie wyobrażamy i ludzie dopiero się budzą, kiedy trafiają do „wymiaru sprawiedliwości”, a raczej do „wymiaru niesprawiedliwości”?**

18-24 marca 2014



Jerzy Jachnik z innymi członkami stowarzyszenia pikiety Ministerstwa Sprawiedliwości - 2009 r.

• **Ludzie mają wyobrażenie kształtowane przez program „Sędzia Anna Maria Wesołowska”.**

• **Dziwię się, że jakakolwiek stacja telewizyjna taki program nadaje. Bo to jest bajka dla dorosłych. To się tak powinno nazywać, jako że rzeczywistość sali sądowej nie ma nic wspólnego z tym, co może zobaczyć polski widz oglądając ten program.**

• **Mówi Pan o swoim osobistym doświadczeniu. Od kiedy dotarła się Pańskie osobiste doświadczenie z polskimi sądami i prokuraturą?**

Muszę op. kulturalnie orzeczenie Sądu Najwyższego, który ze mnie jako pokrzywdzonego robił oskarżonego. Zmienił mi nazwisko, a nawet płeć. Pod takim orzeczeniem podpisał się sędzia Sądu Najwyższego, po czym – na interwencji mediów – pisał, że to była „oczywista pomyłka pisarska”. To był taki pierwszy przypadek.

• **Drugi dotyczył banków i powiązań sędziów, prokuratorów i banków. Jak może mieć sędzia, który ma kunię w banku z którym się sądzi. Rancie ewidentnie fałszował dane, handlował tajemnicą bankową i ja mam na to dowody nie jestem w stanie doprowadzić do skazania dyrektora banku. 10 lat proceś był jawny, teraz wrócił do sądu rejonowego, gdzie ran sędzia, po tym, jak go skrzykował na stronach internetowych, utajenia proces. Mało tego! Kiedy znowu pana sędzię było na sali – bo sędzia jest „wiesz” (w grudniu dostał nominację i zaprosił sobie żonę na salę, żeby zabaczyła jak on sądzi) – to wrócił proces był jawny. A teraz – jak znowu poszedł do domu, to proces zrobił się tajny.**

• **A wyłączenie jawności to niebezpieczny precedens. Ten precedens, że sędzia może sobie wg własnego widzimisię wyłączać jawność – jest niebezpiecznym precedensem dla nas wszystkich. Jest jednoznaczne orzecznictwo na ten temat europejskiego Trybunału praw Człowieka. Tymczasem rzecznik dyscyplinarny twierdzi, że jawność jest podstawowym warunkiem racjonalnego procesu.**

• **Tak jest, jak sędziom zostają ludzie, którzy nie mają odpowiedniej praktyki.**

• **Może to tylko przypadek z Sądu Rejonowego?**

• **Dwa dni temu byłem w Sądzie Najwyższym, mieliśmy rozprawę i jako przedstawiciel Stowarzyszenia**

szczeni mamy prawo do zadawania pytań. Wiele pytań sędzię czy może do celów dydaktycznych nagrywać rozprawę, a on wieszczę do mnie „absolutnie nie!”. Co to ma znaczyć? Powinien być spytać czy to jest wniosek, formalnie go rozprawić, rozmawiać normalnym tonem. A tu wychodziła ta buta.

• **A wg Pana – dlaczego on krzyknął?**

– Bo już wiedziałem był wyrok. Ja już wiedziałem jaki będzie wyrok, i taki był. Negatywny dla obywatela. Oni myślą, że obywatel jest tak dumny, że z ich mimiki, zachowania nie zorientuje się, że oni mają już wszystko ustalone. To jest normalny teatr, a nie sąd, gdzie rozpatnia się sprawy.

• **W innej sprawie przed Sądem Najwyższym czytam na weekendzie, że sędzia sprawozdawca jest oddelegowany sędzią Izby Wojskowej. A sprawa dotyczy wielkiego oskarżonego, skazanego za sfalszowanie faktur na ponad 30 mln. I facet jest chroniony. Pomimo wyroku skazującego, chodził sobie po wolności – bo kasacja jest. Ale Rywina zamknęła, a on spracuje wolny – chociaż jest wyrok prawomocny.**

• **Zasadziliśmy wyłączenie sędziego m.in. z tego powodu, że tym skazanym pracuje w departamencie prawnym Ministerstwa Obrony Narodowej.**

• **I postanowiliśmy jechać na rozprawę. Okazuje się, że sędzia sprawozdawca (ten z Izby Wojskowej) nawet nie mówi na czym polegał przestępstwo. To ja musiałem uzupełniać wystąpienie sędziego sprawozdawcy. Ze chłobio i sił skazanie 500 faktur na kwotę 30 mln. Kasacja została odrzucona.**

• **Czyli wyrok został utrzymany, a gość chodzi nadal na wolność?**

• **Tak, on nadal nie odsiaduje kary.**

• **Obraz, który się wyłania jest dość pesymistyczny. Wygląda na to, że wymiar sprawiedliwości nie spełnia swojej roli. Jakże jest wg Pana wylicze z tej sytuacji?**

• **Trzeba to sobie powiedzieć wywrę. Jeśli my obywatele, nie rzecznicy wywierają masowej presji na polityków, to żadne zmiany nie nastąpią. W Polsce musi zostać wyeliminowana polska klasa polityczna, która kręci w Świecie i Senacie od 1990 r. Jest na to wiele sposobów, ale najprostszym, jaki mi przychodzi do głowy, to np. nie głosować w wyborach na pierwszego z listy, tylko np. na piątego.**

Dokończenie na str. 11